

Brydżowa ballada

Zmieniony 05.11.2014.

„Brydżowa ballada”;

Autor tekstu ; Fagocik Melodię i

tempo podaje głosem solowym żaba nr.1. Pozostałe głosy śpiewają wszyscy uczestnicy zlotu. śpiewamy na - chwilami lekko zmodyfikowaną dla potrzeb tekstu - melodię piosenki „On objął ją w pół, Ona gruba jak wół” / oryginał hiszpański pod tytułem „Ay, Ay, Ay”. Tempo allegretto /umiarkowanie szybkie/. Akompaniament : gitara akustyczna/ Ibanez Stratocaster typu Les Paul, struny nylonowe/ żaby nr.1 / trójkątna kostka do gry Hohnera/

Gdy Wołomin grał z Czechem, mogli samym oddechem upić wszystkie sąsiednia stoliki. Chce dziś zabić partnera Kolor, mówiąc „cholera, nie otwieraj, jak masz cztery piki”. Obok pełna sielanka, Tedi leje wprost z dzbanka, Bogna pije, przegrała dwa rozdania. Ania Smentek w parze ma Doctore dziś w darze.. ale też flaszkę do rozlania. Refren : Teraz jest turniej, W karty rżnie ten kto żyje, Lotnik, pisarz, artysta, Doktor, rolnik , turysta, Potem wódki się też napije. Nocki cały znudzony chce już wracać do żony, On przyjechał z myślą o dyplomie. Lecz nic nie jest mu dane, karty rzucił o ścianę. I powoli się ciągnie w ogonie. Gonzo w tłumie wesołym , flaszką krąży pod stołem, sędzia pije, co mu leją - potulnie. Szary jest dziś poważny i w rozgrywkach rozważny. Drugi raz chciałby wygrać ten turniej. Refren: Teraz jest turniej, W karty rżnie ten, kto żyje: Leśnik, rolnik, poeta, Stróż, milicjant, esteta. Potem wódki się też napije. Vittolini z Wrocławia, o malarstwie rozmawia, piękne dzieła zbiera ku ozdobie, Ma w pokoju obrazki, takie ładne golaski. Często w nocy je ogląda sobie. Bo noc nie jest do spania. Cichą randkę ma Ania, gdzieś się skrada Mirosław 52. Staął, puka, zagląda, ktoś do środka go wciąga. Nie wiadomo, czy to Pani czy Pan. Koło mnie Romantika, ledwo karty dotyka, tak ulotna, jak wiersz Mickiewicza. Na błysk dzisiaj zrobiona, i na sex napalona. Romantyczna, lecz se punkty nalicza. Kropladeszczu, blondynka, skromna, mała dziewczynka, piersi kształtne, ani grama sadełka. Kiedy wchodzi, to frunie, bo inaczej nie umie. Wszystkim Panom już stoją skrzydełka. Refren: Teraz jest turniej, W karty rżnie ten kto żyje: malarz, fryzjer, asesor, żołnierz, sprzętacz, profesor. Potem wódki się też napije. Czechu - Rycerz Malutki, żyje prawie bez wódki, skromne ciało wielka dusza rozsada. Bez pucharu, dyplomu, jak on zjawi się w domu? Nie chce wracać, bo rodzina mu nawsadza

Z zagranicy jest jeden - Josef 2527. Czech jedyny, który w brydża grać umie. On jak lew niebezpieczny, i jak Czech jest waleczny. A i tak nikt go tu nie rozumie.. Boguś, piękny Adonis, zawsze trzyma się żony, elegancki tak, jak książę Karol. Nowe wciąż dopalacze stale znoszą mu gracje. Kocha, pije i ciągle mu mało. Refren: Teraz jest turniej, W karty rżnie ten, kto żyje: sędzia, brakarz, pustelnik, piekarz, mleczarz i sternik. Potem wódki się też napije. Gonzo razem z Marelką, poza wszelką kolejką, przy stoliku od nocy do ranka. On jej daje maliny, ona mu proteiny To kochanek jej, i to jego kochanka. Gonzo Siedem skupiony, umysł ścisły, złożony, mało mówi, ciągle coś analizuje. Karty – to jest przygoda!!!. Woli brydża od lodu, przy stoliku najlepiej się czuje. Refren : Teraz jest turniej, W karty rżnie ten, kto żyje: aktor, raper, geograf, i z teatru scenograf. Potem wódki się też napije. Kamelman w kapeluszu, chroni czystość swych uszu, Moody Blues mu wypełnia treść głowy. Gdy Pink Floyd zagra „Scianę”, to odstawia swa damę. To jest lepsze niż ten seks grupowy. Dolde, chudy, wysoki, się rozgląda na boki, coś ma w teczce. To jest ciotka viagra. On w turnieju otwarcia niezły był – Wielki Farciarz. A ta viagra pewnie w mikście mu zagra. Koza zjadła trzy lewy. Zaczynają się śpiewy. Dajmler mówi, że w baku ma pusto, Munio prosi o przerwę bo ma oczach rezerwę. Czas na obiad, zapachniało kapustą. Są zwierzęta prócz ludzi. Misio właśnie się budzi, jest Kamelman, wielbłąd ze Szczecina. Wpadła Dastu wprost z Gdańska, i jest koza poznańska, I leopard z Lasu Sękocina. Jesion wciąż podniecony, pragnie ciała swej żony, Nic dziwnego, ja też o tym ciele myślałem. żona, brydż, czy muzyka – kocha, gra albo bzyka. On ją miał, a ja tylko mieć chciałem. Refren : Teraz jest turniej, w karty rżnie ten, kto żyje: wójt, historyk, geolog, podoficer, zoolog. Wódki potem się też napije. Żaba wziął już gitarę, choć z gitary miał pałę. Zaczął śpiewać , patrząc na swą żonę. Słyszac żabę z daleka, nawet bocian ucieka. Żaba 1 musi iść pod ochronę. Refren : Teraz jest turniej, W karty rżnie ten, kto żyje: treser, trener, polityk, fizyk i analityk. Potem wódki się też napije. Zamiast brydża nick Naba chciałby w łóżku rozrabiać, Mecenas sztuk wolałby do teatru. Chęci znów mnie dopadły, gdy naprzeciw mnie siadły najpiękniejsze pseudo - Płatki Wiatru. Karys gra szlema w piki, choć ma dobre wyniki Wielki Strach piękną twarz mu zdoł. Jego partner to Aszem, może w pysk dać mu czasem. Chyba, że dwie nadržbki zrobi. Refren : Teraz jest turniej, W karty rżnie ten, kto żyje: gra ekspedient i poseł, specjalista od wioseł. Potem wódki się też napije Drobną Lusią łka z cicha w ramionach Fagocika, Tekila się tequilą upija, Jakaś żon jest wymiana, łóżko skrzypi do rana, Miks się zatem dość płynnie rozwija. Refren :

Teraz jest turniej, w karty rżnie ten, kto żyje: gra adwokat, senator, gra cukiernik, dyktator. Potem wódki się też napije. Są w brydżowej rozmowie pewne słowa typowe, ich znaczenie podkreśla głos ostry : „baran”, „dupek” i „prostak”, przywołują też osła, prawa ręka pokazuje ką prosty. To nie wszystko : „to durnie”, „słuchać rano, w południe” „do przedszkola ty, dupo wołowa”, Czasem „kurwa” polec, szczęściem nie ma tu dzieci, „fiut” i „kutas” -

piękne Polskie słowa. Przy stoliku sąsiednim siedzą inni, uprzejmi: „miła Pani może raczy zapalić?”; „Pani pachnie od rana”; „Pani jest nie wyspana?”; To jest brydż?, czy się przyszli migdalić? Najpierw wielki fart miała, pierwszy turniej wygrała Blojda, czyli Beatka - o pół piersi. Miks wygrało dwóch panów, ale Sabag i Manu po kontroli płci byli pierwsi. Sławojcz wybrał Falcona. Mogą grać na balkonach, w stajni, w lesie, w kopalni, w oborze, mogą w kiblu, w więzieniu, w samolocie, w podziemiu. Tam nikt od nich grać lepiej nie może. Gaja, Trufla, Marelka, teraz chcą do piekiełka, by znów tańczyć, brydż na drugim planie. Razem z Liwett też Hala do piekiełka spierdala, Więc wężykiem do baru, miłe Panie. Miasto Bydgoszcz tu rządzi. Bliska przyszłość osądzi że szef Dolby miał roboty kupę. Jeśli spełni zadanie to nagrodę dostanie, jeśli nie, to skopimy mu d..ę Coda, śpiewana na melodię „Uływa szybko życie”;: Uływa szybko życie, jak rzeka płynie czas, Za rok, za dzień, za chwilę razem nie będzie nas. W pamięci pozostanie na długich kilka lat, to granie i śpiewanie, i przy stoliku świat. Silniejsze od wyników, jest to, co zbliża nas : ta przyjaźń, zrozumienie, wspólnie spędzony czas W dzień może są ważniejsze punkty z Turnieju Par. Lecz w nocy co się liczy? Tańce i długi bar.. / śpiewa solo Dolby/: Kiedy Fijona biegnie, to mam rentgena wzrok. I widzę w chwili jednej jej uda, piersi, krok. I czuję na swym ciele jej zgrabnych rączek puch, gdy pyta : „mój aniele, a co to?” ‐ „to mój brzuch!!”;. Więc póki karty mamy, i póki chęć jest w nas, to gramy, gramy, gramy!!! Niech nikt nie mów „pas”;. Ten nasz bydgoski zlocik, wspólnie spędzony czas co spisał nam Fagocik, przeżyjmy jeszcze raz. a potem jeszcze raz, jeszcze nie jeden raz. a może jeszcze raz, od nowa jeszcze raz… śpiewajmy wszyscy wraz… bo to był niezły czas… żaba na ławkę wlaź… niech karty idą w tas… jeszcze nie mówię „pas”;… Finał: Na koniec Dolby i Fagocik wyczytują wszystkie nicki. Wyczytany wstaje, klaszcze w rytm piosenki, i tworzy się wielki finał klaszczących i śpiewających na tle żaby nr.1.Wszyscy wężykiem kierują się do baru, Taki finał na długo pozostanie w pamięci uczestników zlotu, oraz obsługi hotelowej. PS.(wiele treści tu zawartej stanowi wizję wspaniałego autora,mamy nadzieję ,że nikt się nie obrazi)